Nr. 285 Lwów, Sobota dnia 18. Października 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 10·50 K, z dostawą do domu 12·50 K, z przesyłką w Polsce 12·50 K. (Mk. 6·50), w innych państwach K 15. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 k. — „Komunikaty" i wiad. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk. po 20 h., tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26.** — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Kwestja wschodnia i „orjentacje".

Warszawa, w październiku 1919.

I.

Jesteśmy od pewnego czasu świadkami nowej fali sporów i walk „orjentacyjnych", które, zdawałoby się, od czasu uzyskania niepodległości i zjednoczenia definitywnie powinny były zniknąć z naszego politycznego życia. Odżywają one znagła na nowem tle, na tle kwestji wschodniej i znów, jak w smutnej pamięci latach 1914—1917, wypełniać zaczynają łamy polskich dzienników, obniżając poziom dyskusji o najżywotniejszych dla odradzającego się państwa sprawach do wzajemnych rekryminacji i wypominań wszelkich „przy tobie, najjaśniejszy panie", w tę czy tamtą zwróconych stronę.

Niewątpliwie wiele jest w tem porachunków partyjnych, wiele usiłowań, by tchnąwszy nowe życie w nieżywe od dawna problemy, przedłużyć sztucznie okres wegetacji stronnictw, których racja bytu w niepodległem państwie wobec objęcia przez organy państwowe tych funkcji, do których spełniania w okresie niewoli czuły się powołane jawne i tajne organizacje partyjne, z dnia na dzień maleje, a nieskrystalizowana fizjonomia społeczna nie pozwala na objęcie interesów tej czy owej grupy czy klasy i stworzenie sobie przez to nowego terenu działania i nowej, politycznej platformy. Ale objaw ten — zresztą zupełnie naturalny, będący wyrazem instynktu samozachowawczego organizacji, w których forma przerosła zdawna treść, i dziś mimo wyczerpania się zupełnego treści ideowej nadal usiłuje utrzymać się przy życiu — tłumaczy wiele, lecz nie tłumaczy wszystkiego. Tłumaczy on jaskrawą i bardzo niesympatyczną stronę zewnętrzną sporu, owo babranie się z widoczną satysfakcją w tych smutnych przejawach zaniku narodowej godności, których nie brakło we wszelkich próbach ugody, zarówno w stosunku do zaborcy ze wschodu jak i zaborców z zachodu, owo powoływanie koronnych świadków własnych błędów, Izwolskich czy Remerów, owo usiłowanie przekonania za wszelką cenę społeczeństwa, że jedynie przewidywania tej czy owej strony były słuszne, gdy wypadki zadały kłam zarówno wszelkim orjentacjom, przynosząc radosne do upojenia rozstrzygnięcie istoty orjentacyjnego sporu „niepodległość — czy zjednoczenie" w sensie przez zapalonych do ostatniego dzwonienia zwolenników orjentacyjnej polityki zgoła nie przewidzianym: i zjednoczenia i niepodległości.

Powyżej przytoczone względy nie tłumaczą jednak dostatecznie merytorycznego przedmiotu sporu oraz związku, jaki sprawa orjentacji ma z problemem wschodnim. Rzecz ta warta bliższego a objektywnego rozpatrzenia. Wartoby zdać sobie jasno sprawę, ile jest w tem larum, które grają od niejakiego czasu dzienniki żywo zaangażowane w orjentacyjnym sporze, partyjnej przesady, a ile i jakiego rzeczywistego niebezpieczeństwa.

*

Możnaby zaryzykować twierdzenie, że pierwszy okres odbudowy państwa polskiego odbywał się w próżni. Rozbicie Niemiec i kompletna anarchja w Rosji sprawiły, że granice nasze, acz z daleka regulowane uchwałami kongresu paryskiego, faktycznie zależały w bardzo dużej mierze od naszej własnej siły i orjentacji. Wytyczał je żołnierz, jak w pradawnych czasach zajmując obszary, które wskutek zupełnego zgruchotania naszych sąsiadów stały się niemal bezpańskimi, jakimś „krajem niczyim". Wystarczało przyjść i ob-

W b. Królestwie grozi strajk rolny.

Rokowania między rządem a służbą folwarczną przerwane.

Warszawa. D. 16. bm. w południe przedstawiciele związku robotników rolnych zerwali prowadzone od kilku dni rokowania ze strony ziemian z ministerstwem spraw wewn., podając jako przyczynę, iż rząd odmówił żądaniu związku robotników rolnych ze względów natury politycznej oraz, że związek ziemian nie zgodził się ani na oddanie gospodarstw pod kontrolę związku robotników rolnych, ani nie zgodził się, by związek robotników rolnych był regulatorem stosunków między służbą folwarczną a właścicielami.

Dezyderaty swe sprecyzowali reprezentanci związku robotników rolnych w sposób następujący: 1. Cofnięcie okólnika rządowego do starostw z 30. września, określającego stosunek rządu na wypadek zajść strajkowych; 2. Oddanie Związkowi robotników rolnych wyłącznego prawa regulowania stosunków między właścicielami a służbą folwarczną.

Wiceminister odrzucił te żądania. Na to Związek rob. rolnych wysłał do dzienników warszawskich oświadczenie tej treści: Wiceminister spraw wewn. Beck oświadczył prezesowi związku rob. rolnych, że wobec uchwały sejmowej uważa dalsze dyskusje w tej sprawie za zbyteczne. Wobec tego 18. bm. wybuchnie strajk.

Z powodu tego oświadczenia związku rob. rolnych stronnictwo P. S. L. wystąpiło przeciw strajkowi, nazywając go otwarcie robotą komunistów i wycofało ze sekretarjatu związku swoich reprezentantów w osobach pp. Margola i Kowalskiego. Również b. stronnictwo „Wyzwolenia" wydało okólnik do swych mężów zaufania z wezwaniem, aby działali przeciw agitacji strajkowej. Prawica P. P. S. zasadniczo oświadczyła się także przeciw strajkowi, tylko lewica P. P. S. popiera strajk ze względów taktycznych.

Rząd stoi na stanowisku twardej ręki i wystąpi przeciw wszelkim zakusom komunistów. Starostowie otrzymali instrukcje, aby wystąpili bezwzględnie w razie zakłócenia spokoju na tle strajku rolnego.

Sprawa Gdańska i Wisły na Radzie najwyższej.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża. Najwyższa rada koalicyjna na posiedzeniu wczorajszem poleciła komisji, która zajmuje się badaniem spraw polskich, zbadanie zarządzeń, aby **ustalić stanowisko Gdańska, jako wolnego miasta pod kontrolą związku narodów i zapewnić Polsce kontrolę i administrację portu w Gdańsku i Wisły.**

Na froncie litewskim i wołyńskim zwycięskie utarczki.

Warszawa. (PAT.) Komunikat z 16. bm.: Front litewsko-białoruski: **Na wschód od Lepla oddziały nasze rozbiły przeciwnika koncentrującego się na przedpolu naszych pozycji.** Pod Bobrujskiem odpierając lokalne ataki bolszewickie piechota nasza wzięła karabin maszynowy i kilkudziesięciu jeńców. Na reszcie frontu: Spokój. Front wołyński: **Na północ od Nowogródka wołyńskiego kombinowane nasze oddziały nagłym wypadem zaatakowały przeciwnika i zmusiły go do ustąpienia, biorąc jeńców. Po dokonanej akcji oddziały nasze wróciły na swoje stanowiska.**

Straszliwe pogromy na Ukrainie.

Warszawa. (PAT.) Radio z Moskwy. „Kijowska Żiźń" opisuje szczegóły pogromu, który miał miejsce w Fastowie po wycofaniu się z tego miasta bolszewików. Pogrom trwał cztery dni. Domy należące do żydów oblano naftą i podpalono. Więcej niż 100 domów i sklepów żydowskich zostało splondrowanych. Zabitych zostało 600 żydów, a więcej niż 1200 ranionych.

Słowacy żądają uwolnienia swego wodza.

Wiedeń. (PAT.) „Reichspost" donosi z Pragi, że afera ks. Hlinki przybiera wielkie rozmiary. Wczoraj przed południem zjawiła się u prezesa ministrów Tusara deputacja katolickiej partji ludowej i w sposób energiczny zażądała uwolnienia ks. Hlinki.

jąć je w posiadanie. Okres ten w stosunku do Niemiec trwał jednak bardzo krótko i przez nalóg lojalizmu u naszych współrodaków z b. pruskiego zaboru, a zbytek ufności i zaufania w decyzje kongresowe u naszych paryskich reprezentantów, nie został należycie wyzyskany. Zamiast odrazu opanować wszystkie ziemie o etnograficznej większości polskiej i stanąwszy przed kongresem w roli szczęśliwego posiadacza jednym zamachem rozstrzygnąć sprawę granic zachodnich, a tem samem także na dłuższy okres czasu uregulować nasz stosunek do Niemiec, z któremi chwilowo nie byłoby już bezpośrednio przedmiotów tarcia — rozłożyliśmy regulację naszych spraw z Niemcami na etapy. Nieszczęśliwe dla nas decyzje paryskie, tworzące tereny plebiscytowe, etapy te jeszcze znacznie przedłużyły. Wynikiem tego była ta nader niepomyślna dla nas okoliczność, że zamiast przystąpić do regulacji spraw naszych na wschodzie, bez porównania trudniejszych i bardziej skomplikowanych niż stosunkowo proste problemy granic zachodnich, mając już uregulowane najgłówniejsze choćby nasze sporne sprawy z Niemcami, byliśmy zmuszeni przystąpić do nich w sytuacji nader niewygodnej, bo z rękami skrępowanemi koniecznością najbaczniejszego zwracania uwagi na intencje zachodniego sąsiada. Nie będziemy rozwodzili się nad niekorzystnymi skutkami tego faktu; wystarczy jako ilustracja przypomnienie żywo wszystkim w pamięci tkwiącego momentu, gdy wojska nasze musiały opuszczać świeżo odzyskaną Galicję wschodnią, by skupić się nad zagrożoną granicą śląską. Demonstracja niemiecka nad granicą umożliwiła wówczas powrót fali ukraińskiego barbarzyństwa, jak później zaangażowanie się nasze na Białej Rusi spowodowało tragedję Górnego Śląska, sprowokowaną przez Niemcy w najniekorzystniejszych dla nas warunkach. Nie będzie zaś zbyt śmiałem chyba twierdzenie, że gdyby ziemie polskie b. zaboru pruskiego były dziś solidnie w naszych rękach i stan ten usankcjonowany został (a nastąpiłoby to wówczas niechybnie) decyzjami paryskiemi — groźba wojny z Niemcami, dziś raz wraz się pojawiająca, należałaby do rzędu nieprawdopodobieństw, a co za tem idzie, mielibyśmy na wschodzie rozwiązane ręce.

*

Konieczność bacznego zwracania uwagi na oba fronty i nieuregulowanie kwestji granicznych ni w tę ni w ową stronę dało pole do wznowienia się orjentacyjnego sporu. Nieskrystalizowana jeszcze dostatecznie myśl państwowa polska, przyzwyczajona do szukania podpórek u tego czy owego sąsiada, w przywykłych do ugodowych ścieżek umysłach znów obudziła problemat: „z Rosją czy z Niemcami?", skłaniając — wbrew zdrowemu chłodskiemu rozumowi — do szukania takich rozwiązań problemu wschodniego raczej pod kątem widzenia „orjentacji", niż polskiej racji stanu, nieskrępowanej żadnemi ubocznemi konsyderacjami. I tak na tle sprawy granic wschodnich pojawiły się polityczne „orjentacyjne" koncepcje sojuszu z Rosją i sojuszu z Niemcami. Pierwsze — ośmielone poglądem francuskim, że Rosja (naturalnie Rosja antibolszewicka) i nadal pozostaje w sojuszu z państwami koalicyjnemi, a więc i z Polską — występują zupełnie jawnie, drugie, licząc się z niepopularnością głoszonych haseł, kryją się skromnie pod formą orjentacji „antirosyjskiej", lub nawet przybierają formę „kursu angielskiego", wyzyskując chwilową i zupełnie zresztą pozorną zbieżność polityki angielskiej z niektóremi poczynieniami niemieckiemi na wschodzie, w szczególności w kwestji litewskiej i ukraińskiej. Oba te kierunki wyrastają — rzecz charakterystyczna — na zupełnie identycznem podłożu: podstawą obu jest niewiara w własne siły narodu i państwa polskiego i nawyk myślenia staremi, przedwojennemi kategorjami, niemożność przypuszczenia, by stosunki międzynarodowe oprzeć się mogły na innych zasadach, niż walki sprzecznych imperjalizmów i militaryzmów. Są to właściwie dwa rozszczepienia się jednej i tej samej umysłowości, wychowanej na wzorach „made in Germany". I nie jest chyba rzeczą przypadkową, że filary obu sprzecznych orjentacji do tego samego ongiś politycznego należały obozu i przeważnie z tej samej pochodzą szkoły.

*

W jednej z poprzednich korespondencji staraliśmy się rozpatrzeć krytycznie program koncepcji paryskiej w kwestji wschodniej. Jest on oparty na dążeniu do porozumienia się z odrodzoną Rosją, której pozostawia spora część ukrain dawnej Rzeczypospolitej, poprzestając na względnie skromnej granicy i zrzekając się wszelkiej ingerencji i wpływów na obszarach, na których ludność polska kulturalnie, a nawet cyfrowo, przedstawia się wcale poważnie.

Program taki, będący kontynuacją stanowiska, zajętego na początku wojny i wówczas, w dostosowaniu do zarysowujących się ówcześnie możliwości, naogół racjonalny i szczęśliwy, grzeszy przedewszystkiem zupełnem nieuwzględnieniem tych zmian, jakie na skutek dalszego rozwoju wypadków zaszły w sytuacji narodu polskiego wobec Rosji. Jeżeli bowiem wówczas, gdy wyłaniała się możliwość zjednoczenia tylko pod berłem rosyjskiego samodzierżcy, który wydarłszy dwu innym zaborcom spory szmat polskiej ziemi ipso facto stworzyłby sobie przedmiot zatargów z Niemcami, mogło być uzasadnionem przypuszczenie, że wspólny front antyniemiecki umożliwi rosyjsko-polskie porozumienie, to dziś, gdy wypadki poszły po linji zupełnej niepodległości ziem polskich i to nie na skutek wojny rosyjsko-niemieckiej, ta bowiem zakończyła się zwycięstwem Niemiec, lecz innych czynników, poza oboma temi państwami stojących, opieranie polskiej polityki na tem samem przypuszczeniu jest z gruntu fałszywe. Dziś sprawa polska, jak przed i podczas rozbiorów jest czynnikiem łączącym, nie zaś rozdzielającym oba te państwa. Opieranie zatem polityki polskiej na dążeniu do sojuszu z Rosją jest błędem, świadczącym o zupełnem niezdawaniu sobie sprawy z psychologicznych momentów, wchodzących tak bardzo w grę w wszelkiej polityce, owego manque de psychologie, tak charakterystycznego dla wszystkich polityków niemieckich i pochodzących z niemieckiej szkoły. Nigdy bo Moskal nie zapomni o tem, że panował w Mińsku, Wilnie, a nawet w Warszawie i że właśnie zgoda i porozumienie z Niemcami umożliwiło mu to panowanie. Wspólne interesy rosyjsko-polskie czy słowiańskie sentymenty faktu tego zmienić nie będą w stanie.

Alfa

Podziękowanie Mazurów pruskich dla Lwowa.

Czcigodnym rodakom miasta Lwowa, wszystkim panom i paniom z komitetów, którzy się nami tak gorąco zajęli, a w szczególności Prezydjum miasta w osobie p. dra Stahla, najprzewielebniejszemu ks. biskupowi Bandurskiemu, p. rektorowi dr. Juraszowi, p. dr. Czołowskiemu, który z całem swem znawstwem i pietyzmem, zapoznał nas ze zbiorami i z historycznemi pamiątkami Lwowa, państwu Szczurkiewiczom, którzy podjęli nas z prawdziwie staropolską gościnnością, Tow. śpiew. „Echo", następnie pp. dr. Schellenbergowi, dr. Komornickiemu, prof. Medyńskiemu, Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej w osobie p. Tyszlewicza, inż. Jaskólskiemu, naczel. Pałuszkiewiczowi i Jurasińskiemu, Burianowej, Baternyi, Czechowskiemu, ks. Jagalle, Kochanównie, Lewickiemu, Patrynównie, dyr. Sicińskiemu, Sachankowej i Teleckiej, oraz wszystkim, którzy się przysłużyli do tak gościnnego przyjęcia Mazurów pruskich, składamy wyrazy serdecznego i gorącego podziękowania.

Urządzamy tę wycieczkę, aby zapoznać nasz lud z kulturą i potęgą duchową naszego narodu, aby poznać przytem bogactwa rolne i podziemne Polski. Lwów, dawne przedmurze chrześcijaństwa, to miasto męczeńskie, co tyle już przeszło i wycierpiało, otworzył swe bramy gościnnie przed nami i powitał nas braterskim uściskiem.

Przyjęciem, jakiego tu doznaliśmy, jesteśmy do głębi wzruszeni. Owacie, uroczyste wieczory, śpiewy, muzyka i te miłe, przyjazne słowa i uśmiechy, to wszystko odbiło się w naszych sercach niezatartym śladem. Wdzięczność dla bohaterskiego grodu i radość, jakiej tu doznaliśmy, przeniesiemy na nasz teren plebiscytowy i przelejemy ją w dusze naszych braci. Jesteśmy święcie przekonani, że serca, które nietylko kochać, lecz i cierpieć wytrwale potrafią, co bronią z takim zapałem rodzicielskiego grodu, zwyciężą zawsze i wszędzie, bo i nas Mazurów wzięły szturmem.

Naszem gorącem pragnieniem jest, ażeby ta wytrwałość w obronie, szlachetność w cierpieniu i płomienność w ekstazie umiłowania Ojczyzny, przeszła do naszych braci Mazurów i pomogła nam do zwycięstwa. Jesteśmy pewni, że i my w walce plebiscytowej u nas zwyciężyć musimy.

Żegnając drogich i tak gościnnych rodaków miasta Lwowa do czasu ostatecznego połączenia się w jedną potęgę i jedno serce, przesyłamy ze wzruszeniem serdeczne staropolskie „Bóg zapłać!"

W imieniu Komitetu Mazurskiego w Warszawie:
Prof. Kazimierz Kwiatkowski.

W imieniu Delegacji Mazurów pruskich:
Hugon Barke,
b. redaktor „Gazety Ludowej" w Ełku i Szczytnie.

Walka o Mazury.

Redakcję naszą odwiedził wczoraj przywódca wycieczki mazurskiej p. Hugo Barke, b. redaktor „Gazety Ludowej" z Ełka wraz z p. prof. Kwiatkowskim z Warszawy, który towarzyszy wycieczce. Rozmowa oczywiście zwróciła się na temat tak blisko nas obchodzący — na walkę o Mazury.

Dziś, gdy na kresach toczymy bój o granice Polski, bój orężny i plebiscytowy, to otuchą napawa nas widok, jakich dzielnych bojowników naszej sprawy mamy na każdym terenie, jak żywo cała Polska bierze do serca sprawę swych dzieci, które walczą o to, by przy niej pozostać, by do niej wrócić.

Głęboką sympatję i zaufanie wzbudzają w nas postacie naszych dzielnych bojowników z kresów północnych. Stykamy się o to już z drugą wycieczką, mieliśmy sposobność mówić z p. Czodrowskim z Warmji, b. redaktorem „Gazety Olsztyńskiej", teraz znów odwiedzają nas rodacy z drogich nam ziem. Widzimy w tych ludziach rzadkie a tak cenne skojarzenie cech: najczystsze uczucie narodowe i zapał i systematyczną, upartą, nie bawiącą się we frazesy pracowitość. Z radością wielką widzimy, że sprawa nasza na północy w najlepszych jest rękach.

Z relacji red. Barkego wynika, że mimo niemieckiego ucisku praca narodowa na Mazurach jest w pełnym toku. Trudne są warunki, gdyż najdzielniejsze jednostki zmuszone zostały opuścić Mazury. Red. Barke półtora roku przesiedział w pruskiem więzieniu. Usposobienie ludności znacznie się zmieniło na naszą korzyść. Klęska niemiecka i ucisk wiele tu zdziałał. Zdarzało się, że jeniec Mazur w otoczeniu polskiem w francuskim obozie jeńców odkrywał w sobie duszę polską. Dziś tacy najdzielniejszymi szermierzami sprawy polskiej.

Praca ogromnie się rozwinie z chwilą, gdy Niemcy opuszczą Prusy książęce. A jeżeli plebiscyt odroczy się na 2—3 lata, to zwycięstwo na pewne będzie po naszej stronie. Odroczenie plebiscytu jest niezwykle ważnym postulatem.

Wycieczka po Polsce zrobiła na Mazurach ogromne wrażenie. Niemcy mówili im, że to kraj ubogi, ciemny, jak najgorzej rządzony. A oni zobaczyli wielki przemysł, kulturę rolną, wielkie miasta, skarby ziemne, liczną, swoją i demokratyczną inteligencję. „Gdzieby tam u nas landrat, czy ksiądz tak z nami mówili, jak tu biskup Bandurski i prezydent Lwowa". Serdeczność przyjęcia głęboko delegatów wzruszyła. Lwów specjalnie podbił ich serca. Wracają pokrzepieni na duchu, czując za sobą siłę i poparcie wielomiljonowego narodu, wracają walczyć dalej o zwycięstwo sprawy polskiej. Na protestanckich Mazurów wrażenie głębokie wywarli również protestanci ze Śląska ciesz., dzielni polscy patrjoci.

„Niemcy mają miljardowe sumy do dyspozycji — zakończył p. Barke — mybyśmy byli zadowoleni, gdybyśmy miljonowe mieli. Prosimy Redakcję, by do tak zawsze ofiarnego Lwowa zwróciła się z wezwaniem o pomoc dla nas w walce

o ziemię polską, która chce wrócić do Polski — o polskie Mazury“.

*

Czynimy to, rozpisujemy składki na „Mazurski komitet plebiscytowy“ i nie wątpimy, że Lwów jeszcze raz da dowód tylekrotnie już stwierdzonej troski o całość sprawy narodowej.

Na „Mazurski komitet plebiscytowy“ złożyli dotąd w naszej Administracji: J. Dąbski 50 kor., dr. W. Jampolski 50 kor., Z. Fryling 10 kor., A. Lech 10 kor., prof. E. Żychiewicz 20 kor., R. Antonik 10 kor.

Sprawy polskie.

ZAOSTRZONY STAN OBLĘŻENIA W ZAGŁĘBIU GÓRNOŚLĄSKIEM.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Komp. z Berlina, W Górnośląskiem Zagłębiu przemysłowem został z dn. 13. bm. zaprowadzony **zaostrzony stan oblężenia. Zarządzenie to spowodowane zostało zapowiedzią strajku generalnego** na 16. bm.

KOMISARZ POLSKI BADA STOSUNKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Poznań. (PAT.) Nowo mianowany komisarz polski, mający czuwać nad przeprowadzeniem warunków układu polsko-niemieckiego p. Krzyżankiewicz bawił w czasie od 1. do 5. bm. na Górnym Śląsku. Zwiedził on więzienia w Katowicach, w Bytomiu, Raciborzu i Gliwicach. Więzionych tam Polaków trzymają Niemcy często w osobnych celach pojedyńczo.

WARUNKI CZESKIE W SPRAWIE PLEBISCYTU

Warszawa. (PAT.) Cz. b. pras. ogłasza: Praskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że zgodziło się na plebiscyt pod kilku zasadniczymi warunkami: prawo głosowania **tylko dla przynależnych,** ewakuacja nietylko wojska, ale i milicji, czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza jednak z góry, że nie mogłoby uznać decyzji konferencji pokojowej sprzecznej z temi zasadami.

KOMISJA APROWIZACYJNA ZA WOLNYM HANDLEM.

Warszawa. (PAT.) Komisja aprowizacyjna przyjęła według wniosku nagłego związku ludowo-narodowego artykuł I. ustawy o obrocie ziemiopłodami wprowadzając **zasadę wolnego handlu** z ograniczeniami w ustawie przewidzianemi. Odnośnie do art. II. tegoż projektu, który omawia ograniczenia wolnego handlu, okazała się rozbieżność poglądów, wskutek czego wybrano podkomitet, który przedłożył zebraniu popołudniowemu dwa projekty większości i mniejszości. Po przedyskutowaniu obu projektów odroczono obrady od jutra celem zasięgnięcia opinji klubów.

Klucz sytuacji na północy.

WOJSKA JUDENICZA 40 MIL OD PETERSBURGA.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Amsterdamu: „Times“ donoszą z Rewalu, że przednie straże Judenicza czynią znaczne postępy na linji kolejowej ku Petersburgowi. W niedzielę została zajęta miejscowość **Wołoszowa, oddalona o 40 mil od Petersburga,** przyczem pojmano przeszło 1000 jeńców i wzięto wiele armat, oraz pociągi pancerne. Zdobycz ta wpadła w ręce wojsk ochotniczych.

Przy zajęciu miejscowości Gomontowa (?) na drodze z Jamburga do Petersburga wzięto 60 jeńców i **większą ilość armat.** Wojska ochotnicze zbliżają się do ważnego węzła kolejowego **Luga.**

WOJSKA NIEMIECKIE NA PRZEDMIEŚCIACH RYGI.

Amsterdam. (PAT.) Biuro prasowe Radio donosi, **że wojska** niemieckie rządu zachodnio-rosyjskiego **dotarły** aż do przedmieść Rygi, nie **przekroczyły jednak Dźwiny.**

RYGA PRZECIEŻ W RĘKACH ŁOTYSZÓW.

Wiedeń. (PAT.) „Der neue Tag“ z Kopenhagi 15. bm. **Estoński sztab generalny** donosi, że Rosjanie usiłowali zdobyć Rygę. Angielskie i francuskie okręty wojenne były **rzekomo** ostrzeliwane przez okręty wojenne rosyjskie. Łotewskie biuro prasowe donosi, że większa część gabinetu i prezydjum rady narodowej wróciło 12. października do Rygi.

BLOKADA ROSJI.

Wiedeń. (JAT.) „Telegraaf“ donosi: **Angielski kontrtorpedowiec zabrał w 2 ostatnich dniach 6 niemieckich okrętów handlowych.**

ZAWSZE TACY SAMI.

Wiedeń. (PAT.) „Der Neue Tag“ ze Sztokholmu. Dzienniki donoszą, że łotewskie biuro informacyjne rozesłało protest przeciw postępowaniu wojsk niemieckich w Kurlandji. W proteście tym powiedziano, że powróciły czasy Wallensteina. Żaden chłop nie może pyć pewnym przed żołnierzami niemieckimi, którzy wszystko rabują, podczas gdy dalej na Wschodzie walczą wojska estońskie przeciw bolszewikom, wojska niemieckie uprawiają w Kurlandji rabunek i rozpustę.

FINLANDJA NIE CHCE UKŁADÓW Z BOLSZEWIKAMI.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień ze Sztokholmu rząd finlandzki rozważył propozycje pokojowe rządu sowjetów i postanowił zaproponować sejmowi odrzucenie nawiązania rokowań ze rządem sowjetów.

Z konferencji pokojowej i z krajów koalicji.

TITTONI PRZYWIÓZŁ TRAKTAT PODPISANY PRZEZ WŁOCHY.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża. „Intransigeant“ donosi, że Tittoni przybył dziś do Paryża, przywożąc ze sobą traktat pokojowy wersalski ratyfikowany przez Włochy.

D'ANUNNZIO ZACHOROWAŁ.

Wiedeń. (PAT.) Tel. Komp. z Berlina, Z Rjeki donoszą, że D'Annunzio ciężko zachorował. Będzie on musiał celem porady lekarskiej pojechać do Rzymu.

WILSON PRAWDOPODOBNIE USTĄPI.

Wiedeń. (PAT.) Jak donosi paryski „Matin“ z Waszyngtonu, jeden ze senatorów oświadczył, że **Wilson przed 3 miesiącami nie będzie mógł** wrócić **do urzędowania. Kilku senatorów wyraziło wątpliwość, czy ostatnie podpisy Wilsona są autentyczne.** Robią wrażenie jakoby pochodziły z innej ręki, albo są dowodem wielkiej fizycznej niemocy. „N. Y. Herald“ podaje, że **Wilson wogóle nie będzie mógł sprawować urzędu,** t. zn. że będzie zmuszony albo ustąpić, albo też że agendy jego obejmie wiceprezydent Marshal. Marshal jak wiadomo jest zwolennikiem polityki innej, aniżeli ta, którą prowadził Wilson. Jeżeliby więc zaszła ta ostatnia ewentualność, to **w polityce Stanów Zjednoczonych nastąpiłby zwrot zupełny.**

FRANCJA MUSI POZOSTAĆ W POGOTOWIU.

Wiedeń. (PAT.) Wedle doniesień z Paryża **poseł** Lefevre w dyskusji nad kwestjami wojskowemi zażądał, aby Francja zachowała swój materjał wojenny, który może wystarczyć na 8 miesięcy, a to **ze względu na zajścia w Niemczech.**

KANADA ZATWIERDZIŁA TRAKTAT Z AUSTRJĄ.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Hagi. „N. R. Courant“ donosi z Oktawy, że parlament Kanadyjski zatwierdził traktat pokojowy z Austrją.

Ostatnie wiadomości.

I KS. LIEVEN JEST PRZYJACIELEM POLAKÓW

Paryż. (PAT.) Havas 14. bm. „Matin“ ogłasza wywiad z ks. Lievenem bawiącym obecnie w Paryżu. Ks. Lieven protestuje przeciwko wiadomości, jakoby miał stać na czele wojska rosyjskiego, będącego na usługach Niemiec. Ks. Lieven pragnie zawarcia przymierza polsko-rosyjskiego i wyraża chęć walczenia po stronie wybawców Rosji.

CZESI ZGŁASZAJĄ PRETENSJE DO MUZEÓW WIEDEŃSKICH — A MY?

Praga. (PAT.) Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego pp. Kvapil i Nemec wnieśli do prezesa ministrów interpelację w sprawie zamierzonej przez rząd austrjacki sprzedaży arcydzieł sztuki. Interpelacja podnosi, że w zbiorach wiedeńskich znajduje się wiele dzieł sztuki, będących własnością narodu czeskiego, które zostały w swoim czasie z Czech wywiezione. Wskutek zamierzonej sprzedaży groziłaby Czechom utrata tych arcydzieł, przeciw czemu rząd czeski powinien stanowczo wystąpić. Na wniosek p. Veyera postanowiono dzień 28. października uznać świętem narodowem.

ZNIESIENIE STANU OBLĘŻENIA W CZECHACH.

Morawska Ostrawa. (PAT.) Minister obrony krajowej Klofacz zniesie z dniem 28. bm. zawieszony w czerwcu br. stan oblężenia nad całym obszarem republiki czesko-słowackiej. Stan wyjątkowy będzie jednak nadal obowiązywać na obszarach sądu w Morawskiej Ostrawie, na Śląsku cieszyńskim i na Słowaczyźnie.

WĘGRZY PRAGNĄ POWROTU RZĄDÓW MONARCHICZNYCH.

Budapeszt. (PAT.) WBK. Wielka deputacja węgierskiej partji rojalistycznej zjawiła się wczoraj u prezesa ministrów Friedricha. W czasie audjencji imieniem deputacji przemówił hr. Sumsich i zawiadomił rząd o utworzeniu się partji rojalistycznej, przyczem zaznaczył, że nie idzie tu o jedną tylko partję polityczną, ale o przekonania wszystkich warstw, które są monarchistyczne. Ludność Węgier pragnie z całego serca powrotu rządów monarchicznych i dąży do jak najrychlejszego powrotu do 1000-letniego ustroju prawnopaństwowego. Prezes ministrów przyjął to oświadczenie deputacji do wiadomości i oświadczył, że i on jest zdania, iż w przedłożonych życzeniach mogą się połączyć wszystkie warstwy. Także i on jest zdania, że przebudowa rządu na podstawach prawno-historycznych odpowiadą pragnieniom ogółu ludności. Kwestja ta, jak i łącząca się z nią kwestja personalna, mogą być rozwiązane tylko powszechną wolą ludu.

RZĄD AUSTRJACKI NIE WYDAJE PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tagbl.“ donosi z Wiednia, iż rząd niemiecko-austrjacki zawiadomił władze bawarskie, że uwięziony we Wiedniu Levine nie będzie im wydany, ponieważ w intencjach rządu austrjackiego nie leży wydawanie przestępców politycznych.

KŁOPOTY FINANSOWE AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT.) „Wr. Morgen Ztg.“ donosi z kół parlamentarnych, że sprawa sanacji finansów Austrji wchodzi w ostre stadjum. Urząd finansowy stara się uzyskać zagranicą większy kredyt celem ustalenia waluty, cen towarów i zakupienia potrzebnych środków żywnościowych. Wczoraj w kołach bankowych rozeszła się pogłoska, że w tych dniach mają być wszystkie konta bankowe zamknięte i ma nastąpić ostemplowanie banknotów koronowych na 20 proc., równocześnie ma być wprowadzony jednorazowy podatek majątkowy. Plan sanacyjny zmierza do tego, by przy pomocy ambasadora francuskiego Allize, który pojechał do Paryża, uzyskać kredyt trzysta do pięćset miljonów franków i zakupić za to surowiec dla przemysłu i środki żywności.

KURS DEWIZ.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Amsterdamu: Kurs dewiz: Berlin 9.50 (dnia poprzedniego 9.62 i pół), Wiedeń 2.50 (2.50). Zurych: Kursa giełdowe 15. paźdz.: Berlin 20.60 (dnia poprzedniego 21), Wiedeń 5 (5), Praga 15.50 (16). Korony stemplowane 5 (6), korony nieostemplowane 5 (6).

Wiedeń. (PAT.) Kursa austrjackiej centrali dewiz 15. paźdz.: Amsterdam 36.50 (dnia poprzedniego 35.50), Berlin 400 (380), Zurych 17.85 (16.35), Chrystjanja 23.10 (21.10), Kopenhaga 21.65 (19.65), Sztokholm 24 (22), marki w banknotach 3.99 (3.75)

lei 4.80 (4.60), lewy 2.80 (2.60), banknoty szwajcarskie 17.86 (16.36), banknoty francuskie 11.85 (10.85), liry 10.30 (9.30), noty angielskie 4.10 (3.80), dolary 97 (92), ruble carskie 2.80 (2.70).

Wiedeń. (PAT.) BK. Giełda wiedeńska. Renta majowa 86, austr. renta koronowa 84, renta ludowa 86, węgierska renta koronowa 97, losy tureckie 920, prioritety kolei południowej 770, Anglobank 518, wiedeński bank związkowy 583, Bodenkredit 1238, austr. zakład kredytowy 849, bank depozytowy 573, Länderbank 772, Merkury 605, Unionbank635, Živnosteńska banka 1550, Alpiny 1460, Poldi Huetten 1652, Berg und Huetten 4500, Prager Eisen 5000, Rima 1696, Skoda 1410, Apollo 2010, Ksanto 3895, Gal. Karpaty 4520, Galicja 4025, Schodnica 2540, koleje austr. 775.

Warszawa. (PAT.) Kursa z 16. paźdz. 1919: funty szterlingów: dewizy 150—152, banknoty 149—153, dolary St. Zjednoczonych: dewizy 35.50—36, banknoty 35.25—36.25, dolary kanadyjskie: dewizy —, banknoty 32.25—33.25, franki francuskie: dewizy 4.20—4.30, banknoty 4.35—4.50, franki szwajcarskie: dewizy 6.45—6.65, banknoty 6.40—6.60, franki belgijskie: dewizy 4.10—4.30, banknoty 4.15—4.30, liry: dewizy 3.60—3.65, banknoty 3.55—3.70, marki fińskie: dewizy 158—160, banknoty 151—161, lei rumuńskie: dew. 165—170, banknoty 165—175, lewy bułgarskie: dewzy —, banknoty 79—81, floreny holenderskie: dewizy 13.05—13.25, banknoty 12.95—13.25, korony szwedzkie: dewizy 8.75—8.85, banknoty 8.65—8.90, korony norweskie: dewizy 8.20—8.25, banknoty 8.15—8.10, korony duńskie: dewizy 7.70—7.85, banknoty 7.65—7.90, marki niemieckie: dewizy 138—140, banknoty 137—140, marki drobne do 10 mk.: dewizy —, banknoty 100, korony austrjackie: dewizy 52, banknoty 52, korony czeskie: dewizy 100.50—102, banknoty 100—108.50. — Kurs przerachowania na korony: 53.

W obronie Galicji wschodniej.

WIEC W GWOŹDŹCU.

Mieszkańcy Gwoździca i okolicy zebrani na wiecu w sali Sokoła dnia 28. IX. br. protestują jak najenergiczniej przeciw wszelkim zakusom oderwania Ziemi Czerwieńskiej od Rzeczypospolitej Polskiej i oświadczają, że bronić będą łączności tej ziemi z Polską do ostatniej kropli krwi.

Za wydział polskiej Organizacji narodowej sekretarz **M. Godlewski w. r.**, prezes **K. Biskupski, w. r.**

Następuje przeszło 100 podpisów obywatelstwa miejscowego.

PROTEST WŁOŚCIAN ZE SOROK.

W Sorokach, pow. Kołomyjskiego, odbyło się zgromadzenie włościan polskich, na którem uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

I. My włościanie polscy ze Sorok, zebrani na zgromadzeniu dnia 10. września br. protestujemy przeciw niemieckim zbrodniom na Śląsku, swoim Rodakom zaś Śląskim wyrażamy gorące współczucie i wzywamy rząd polski do udzielenia naszym braciom wszelkiej możliwej i rychłej pomocy.

II. Protestujemy najenergiczniej przeciw wszelkim usiłowaniom oderwania byłej Galicji wschodniej od całości Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż do tej ziemi krwią polską przesiąkłej, nikt prócz Polaków prawa sobie rościć nie może, ani na podstawie historycznej, ani ekonomicznej, ani takiej bądź innej.

Następują podpisy.

Nie strachać się bezpodstawnie!

Od dwu miesięcy ludzie tchórzliwi lub niepoczytalni snują fantastyczne a niepokojące pogłoski, nie oparte ani na faktach, ani na stosunkach w tej części kraju. Ludzie wiarygodni i poważni stwierdzają, że alarmy te są bezpodstawne, że przybierają nieraz cechy prowokacji.

Nie można się dziwić, gdy fantazje te serjo traktują ludzie z pod znaku „Onufry, pakuj kufry!", ale dziwnem jest, gdy biorą je serjo czynniki poważne, a nieraz rządzące, od których należałoby wymagać jak największej zimnej krwi. W ostatnich dniach spostrzega się oznaki prowokacji. Kto robi i w jakim celu? Nie ulega wątpliwości, że odgrywa tu rolę spekulacja na tanie kupno gruntów, domów, podwyżkę cen na produkty wszelkiego rodzaju, wreszcie wroga tendencja trzymania społeczeństwa w Galicji wschodniej w ciągłem naprężeniu i niepokoju, a nieraz czysto osobiste, zawiści itp. Publiczność polska winna zachować zimną krew, a władze ścigać bezwzględnie rozsiewaczy niepokojących i fałszywych wiadomości.

Z posiedzenia Rady miejskiej.

Lwów, 16. października.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prezydent Neumann odczytaniem pisma reprezentacji miasta, mającego się wysłać z okazji otwarcia uniwersytetu wileńskiego.

Adres ten brzmi:

Hołd reprezentacji Lwowa dla Wszechnicy Wileńskiej.

„Do Jego Magnificencji Rektora i Senatu akademickiego uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

W dziejach odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej wskrzeszenie Wszechnicy Wileńskiej stanowi chwilę jasną i podniosłą; z uczuciem więc żywej radości szle Rada stoł. miasta Lwowa swoje życzenia, żeby to ognisko czystej wiedzy napowrót zapłonęło ogniem gorejącym, który już przed wiekiem rozżarzył w duszach polskich wszystko, co piękne i szlachetne.

W czasach ciężkiej niewoli wychowała Wasza Almae Mater dla ojczyzny synów pełnych poświęcenia, który służąc szczytnej idei nieśli swoje życie w ofierze, którzy na dusz polskich rolę siali ziarna rzutami potężnymi i mimo rozdarcia granic, podziałów i gorszych jeszcze rozdziałów, wszystkie serca nastrajali do harmonijnego wtóru.

Niechaj i dzisiaj wrócą Wszechnicy Wileńskiej te świetne czasy mickiewiczowskie, niechaj dalej spełnia szczytną misję cywilizacyjną wśród bratnich narodów, niechaj zdobędzie królewski majestat nauki, niechaj sprawuje rządy dusz młodych na chwałę Bogu i pożytek Ojczyzny."

Następują podpisy członków prezydjum i Rady miejskiej.

Sprawa braku mieszkań we Lwowie.

R. dr. Wereszczyński poruszył palącą kwestję braku mieszkań we Lwowie. Stosunki mieszkaniowe ulegają systematycznemu pogarszaniu się, przeciw czemu należy poczynić kroki stanowcze.

W dyskusji r. Soupper domagał się dokończenia rozpoczętych przed wojną budowli rządowych i prywatnych. Przysporzy to miastu sporo mieszkań.

Rada uchwaliła następujące wnioski r. Wereszczyńskiego:

1) Wzywa się prezydjum miasta, by bezzwłocznie poczyniło kroki u władz wojskowych w celu uwolnienia — o ile możności — budynków prywatnych zajmowanych przez wojskowość bądź to na biura, bądź na mieszkania.

2) Wzywa się magistrat, by z możliwym pośpiechem przedłożył wnioski w sprawie zorganizowania miejskiego biura mieszkaniowego, którego celem byłoby utrzymywanie ewidencji wolnych mieszkań, zwłaszcza dla profesorów i urzędników przenoszonych do Lwowa, oraz dla instytucji gospodarczych przenoszących się do Lwowa i ich funkcjonarjuszy.

3) Wzywa się prezydjum miasta, by bezzwłocznie zwołało komisję mieszkaniową Rady miejskiej i umieściło na porządku dziennym jej obrad sprawę obmyślenia środków zaradczych dla zapobieżenia brakowi mieszkań i sposobów wdrożenia planowej akcji budowy nowych domów mieszkalnych, sprawę wyzyskania ustawy o funduszu mieszkaniowym, a wreszcie sprawę wniosków co do reformy ustawy o opiece nad lokatorami, w duchu uniemożliwienia nadużywania tej ustawy czy przez najmodawców, czy też najmobierców.

W obronie architektów lwowskich.

R. Rawski żalił się, że komitet budowy gmachu sejmowego i domu dla posłów w Warszawie ogłosiwszy konkurs na projekt z nagrodą 180.000 marek, pominął zupełnie architektów lwowskich, Przewodniczącym tego komitetu jest architekt i poseł z m. Lwowa p. Śliwiński.

O utrzymanie cmentarzyka obrońców Lwowa.

Na wniosek dr. Bolesława Lewickiego Rada poleciła miejskiemu Zakładowi pogrzebowemu wstawianie corocznie kwoty 5.000 kor. do budżetu na utrzymywanie cmentarzyka obrońców Lwowa celem uczczenia ich pamięci.

Co słychać z samopomocą obywatelską przeciw lichwie?

R. Thullie zapytał prezydjum, dlaczego stworzona przed rokiem instytucja Samopomocy obywatelskiej przeciw lichwie nie daje znaku życia o sobie, oraz domagał się podania do wiadomości Rady sprawozdania o dotychczasowej działalności Samopomocy.

Prez. Neumann oświadczył, że powstała właśnie nowa tego rodzaju instytucja rządowa, która rozpoczyna swą działalność.

R. J. Lisiewicz, jako jeden z członków Samopomocy, oświadczył, że przed kilku dniami zwołano posiedzenie komitetu Samopomocy, lecz nie przyszło ono do skutku z powodu braku kompletu.

Na wniosek r. Thulliego uchwalono, aby w razie dalszej bezczynności Samopomocy wybrano nowy komitet, któryby natychmiast zabrał się do zorganizowania walki z lichwą i paskarstwem.

Kooptacja nowego członka Rady miejskiej.

Następnie uchwalono szereg wniosków przedstawionych imieniem komisji-matki przez r. dr. Wereszczyńskiego.

Między innemi skooptowano do Rady w miejsce zmarłej śp. Hozerowej nową członkinię p. Mościcką.

Porządek dzienny.

Z porządku dziennego powzięto drugą uchwałę w sprawie podwyższenia dodatków gminnych do państwowego podatku konsumcyjnego linjowego, dalej przyznano kredyt dodatkowy na budowę wyładowni i toru przemysłowego w Kamienobrodzie w kwocie 60.000 kor., załatwiono sprawę dostarczenia dziennych racji żywności dla jeńców zajętych przy budowie kolejki Kamienobród—Wola Dobrostańska oraz przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za r. 1918 m. Kasy oszcz.

Przy przedłożeniu zamknięcia rachunkowego funduszu wodociągowego za czas od 1. stycznia 1915 do 30. czerwca 1916 (ref. r. Piepes-Poratyński) wyłoniła się obszerna dyskusja.

R. Höflinger wytykał błędy i braki panujące w zakładzie reparacyjnym wodociągowym, domagając się powiększenia zastępu wyszkolonych monterów.

Inni mówcy poruszali kwestję braku wody do skrapiania ulic.

W dalszym ciągu przyjęto w zarząd gminy fundację im. Henryki Ruckerowej w wysokości 15.000 kor. na stypendja dla inwalidów polskich bez różnicy wyznania.

Po załatwieniu kilku innych drobniejszych spraw, posiedzenie zamknięto.

Kronika.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek po raz pierwszy „Kawiarenka", krotochwila w 3 aktach T. Bernarda.

W sobotę wyjątkowo o 8 popoł. dla młodzieży szkolnej „Kordjan" J. Słowackiego — o 7 wiecz. „Róża Stambułu", operetka w 3 aktach L. Falla.

We Lwowie.

— **Uczczenie pracy narodowej biskupa ks. dra Władysława Bandurskiego.** W niedzielę 19. bm. o g. 3 popołudniu w sali Stow. „Gwiazda" (ulica

Franciszkańska 7), odbędzie się uroczyste zebranie obywateli Lwowa celem złożenia czci ks. biskupowi dr. Władysławowi Bandurskiemu za Jego ofiarną działalność, niezłomną straż nad ideałami narodowemi i utrzymywanie wiary w narodzie w najsmutniejszych chwilach naszego życia. Komitet organizujący uroczyste zebranie zaprasza jak najszersze warstwy społeczeństwa do udziału. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

— **Mazurzy z Prus wschodnich i Warmji** oglądali wczoraj przedpołudniem zbiory w pałacu śp. Władysława Łozińskiego. Wielkie wrażenie zrobiły na nich szczególnie obrazy Sochaczewskiego, przedstawiające naszą martyrologię sybirską, ilustracja Juljusza Kossaka „Pieśń Legionów“ i obraz śmierć Sowińskiego (na Woli w r. 1831). Stamtąd udali się do bibljoteki Ossolińskich, gdzie zwiedzili bibljotekę i Galerję obrazów. Muzeum z powodu uszkodzeń w czasie ostrzeliwania Lwowa przez Ukraińców jeszcze zamknięte, a przedmioty muzealne zmagazynowane. W południe udali się drodzy nam goście na cmentarz Łyczakowski, celem oddania czci obrońcom Lwowa, których zwłoki tam spoczywają.

Wieczorem o godz. 7 nastąpił odjazd gości Mazurskich, którzy przez Lublin udali się wprost do Warszawy. Gości żegnali serdecznie członkowie komitetu, zebrani na dworcu.

— **O składki na grobowiec dla męczenników**, wymordowanych przez Ukraińców w Złoczowie. Otrzymaliśmy pismo następujące: W odpowiedzi na odezwę komitetu złoczowskiego, teraz w przededniu dni zadusznych wzywamy gorąco ogół nasz do składek na grobowiec dla Męczenników-Bohaterów, wymordowanych przez Rusinów w Złoczowie, ażeby drogie dla nas szczątki uchronić od zniszczenia. — Za komitet opieki nad żołnierzem polskim **Wanda Czartoryska**.

— **Na doraźną pomoc dla Górnoślązaków.** Staraniem Komitetu obywatelskiego Polek (grupy kolejowej) odbędzie się w niedzielę 19. bm. o godz. 4 popoł. w kawiarni „Renaissance“ „Pierwszy wielki podwieczorek jesienny“. W programie koncert muzyki, loterja fantowa, poczta. Wstęp od osoby 4 K.

— **Rok szkolny na Politechnice lwowskiej** rozpoczął się wczoraj. Poprzedziło go nabożeństwo, odprawione we środę w kościele św. Marji Magdaleny, przy udziale grona profesorskiego, słuchaczy, oraz reprezentantów władz wojskowych i cywilnych. Uroczystej inauguracji, praktykowanej w latach poprzednich nie było w tym roku. Sale wykładowe, zajęte do niedawnego czasu na szpital zostały częściowo opróżnione.

— **Wizytacja zakładów humanitarnych.** Onegdaj zwiedził dyrektor okręgowego Urzędu zdrowia zakład nieuleczalnych przy ul. Bilińskich, wczoraj przybył do zakładu ociemniałych, który zastał pusty, gdyż kierownik zakładu wyjechał do Poznania, kurator również nieobecny i dotąd nie uruchomiono zakładu na bieżący rok szkolny.

Następnie obejrzał dyrektor w towarzystwie inspektorów sanitarnych dra Kuhna i dra Udzieli sanatorjum w Hołosku, dźwigające się z gruzów wojennych dzięki niestrudzonej działalności prof. Wiczkowskiego.

— **Wiadomości osobiste.** W miejsce dra L. Włodka, powołanego na stanowisko wicekonsula w Brazylji wszedł do Rady przybocznej gen. delegata rządu p. Jan Wasung, wiceprezes małopolskiego tow. rolniczego.

— **Czesne.** Ministerstwo oświaty zwolniło żołnierzy, pełniących służbę wojskową, od opłaty czesnego w szkołach państwowych. Na wniosek sekcji zaopatrywania departamentu gospodarczego ministerstwa spraw wojskowych, ulgę tę rozszerzono również na dzieci żołnierzy poległych i zmarłych podczas służby wojskowej.

— **Wykłady prawa zachodnio - europejskiego.** Z Uniwersytetu lwowskiego piszą nam: Zamiast prawa niemieckiego, które dotychczas służyło jako główny wykład prawno-historyczny, pojawia się obecnie wykład prawa zachodnio-europejskiego, jako podstawa historyczna rozwoju prawa aż do doby naszej. Młodzież prawnicza polska ma otrzymać sposobność zapoznania się z najważniejszemi ideami prawnemi, które kiełkowały i rozwijały się w Anglji, Francji itd., a nie tylko z tem, co powstało w Niemczech. Zmiana ta ma więc nie tylko podkład polityczny, ale przedewszystkiem naukowy. Wykład odnośny objął prof. dr. Alfred Halban i rozpocznie go we wtorek 21. bm. o 4 popoł. w sali XIII.

— **Godne napiętnowania.** Z okazji rocznicy Kościuszkowskiej wydało Stow. im. Kościuszki i Stow. kupców apel do kupców polskich, aby w czasie nabożeństwa w katedrze zamknęli sklepy. Do apelu tego zastosowało się kupiectwo polskie, jedynie trzech kuśnierzy: bracia Lubelscy, Augustyn i Stępkowicz, których sklepy mieszczą się tuż obok kościoła katedralnego, stanęło w rzędzie „neutralnych“ i sklepów swych nie zamknęło. Widocznie względy konkurencyjne przeważyły nad obowiązkiem obywatelskim. Postępek tych firm wywołał ogólne oburzenie.

— **O papier.** Na odbytej w Warszawie z reprezentantami prasy konferencji wyjaśnił wiceminister przemysłu i handlu dr. Strasburger, że fabryki papieru otrzymały we wrześniu zaledwie trzecią część spodziewanej repartycji węgla, tj. około 4.000 tonn. Na miesiąc bm. wyznaczono papierniom 6.000 ton miesięcznie, skutkiem czego niektóre z nich wznowiły pracę.

Nie wystarczy to jednak na to, aby pisma polskie otrzymać mogły potrzebny przydział papieru rotacyjnego. Jest rzeczą konieczną, aby ministerstwo handlu i przemysłu w zrozumieniu doniosłości sprawy przydzieliło fabrykom papieru konieczny przydział węgla i aby poczyniło wszystko celem sprawiedliwej repartycji papieru rotacyjnego pomiędzy poszczególne dzienniki.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie umarł Józef Szeremeta, starszy komisarz magistratu, długoletni przewodnik Stow. katol. młodzieży „Skała“, któremu poświęcił bardzo wiele gorliwej pracy, brał też udział w wielu pracach obywatelskich i narodowych. Liczył 62 lata. Cześć jego pamięci!

— **Sztuki piękne.** Wybór delegata do Komitetu jury dla oceny dzieł przeznaczonych na „Salon doroczny“ w Warszawie odbędzie się w piątek 17. bm. o godz. 5 popoł. w lokalu „Zachęty“ Salonie sztuki współczesnej przy ul. Legionów 7. Na to zebranie zaprasza Dyrekcja Tow. Sztuk Pięknych wszystkie artystki i PT. artystów, którzy mają zamiar wziąć udział w wystawie Salonu dorocznego w Warszawie.

— **Zbiórka uliczna** na rzecz sierot i podrzutków w zakładzie Dzieciątka Jezus (ul. Paulinów 5) odbędzie się w naszem mieście w najbliższe dwie niedziele. Puszki rozdawane będą w sobotę 18. bm. od godz. 5 do 6 w galic. Kasie oszczędn. (wejście od ul. Jagiellońskiej).

— **Posiedzenie naukowe lwowskiego towarzystwa lekarskiego** odbędzie się w piątek d. 17. bm. na poliklinice o 6 wieczorem. Porządek dzienny: 1. Doc. dr. Ostrowski: „Przypadek tętniaka tętnicy podobojczykowej operowany“. 2. Prym. dr. Pisek: „Przypadek ascytes chylosus“. 3. Prof. dr. Cieszyński: a) „Leczenie ropnego zapalenia dziąseł, obecnie częstego u wojska“, b) „Kilka przypadków obrażeń szczękowych“. 4. Dyskusja nad wykładem prof. dr. Groera: „Dieletyka chorób zakaźnych“.

— **Towarzystwo śpiewackie „Pieśń“** rozpoczęło na nowo prace pod kierownictwem artystycznem p. Franciszka Domiszewskiego. Zorganizowano chór mięszany. Próby odbywają się w sali „Skały“.

— **Dla fryzjerów lwowskich** urządza dr. Lgeżyński w sali wykładowej miejskiego muzeum przemysłowego w niedzielę o godz. 6 wiecz. publiczny wykład o czystości ze szczególnem uwzględnieniem niektórych chorób skórnych, pojawiających się w oficynach balwierskich. Czynny episkop i kinematograf. Wstęp wolny.

— **Czy karty cukrowe i chlebowe są potrzebne?** W ślad za zniesieniem taryfy maksymalnej wchodzi na porządek dzienny sprawa zniesienia kart chlebowych i cukrowych. Podobny wniosek r. Maksymowicza ma się pojawić na jednem z najbliższych posiedzeń komisji aprowizacyjnej. Zasługuje on na poparcie o tyle, że uniknie się wreszcie ustawicznych machinacji z kartami, przy równoczesnem zaoszczędzeniu gminie kilkuset tysięcy koron rocznie. Na zarządzenie b. władz austrjackich gmina wydała dotąd na karty kontrolne kilka miljonów koron, co w budżecie zubożałego Lwowa stanowi poważną pozycję. Zamiast dotychczasowych kart wystarczyłoby i tak obowiązujące okazywanie legitymacji kupującego, w której zaznaczanoby zakupiony odpowiednio do ilości osób w rodzinie artykuł.

— **Wybuch benzyny w jadącym automobilu.** Dnia 16. bm. zdarzył się rzadki wypadek. Przy wyjeździe z garażu wybuchła benzyna przy wojskowym automobilu ciężarowym z niewiadomej przyczyny. Winy nikt nie ponosi. Od wybuchu 4 osoby jadące tym automobilem, mianowicie: por. Buczek, jego ordynans Hayda, szofer i pomocnik tegoż zostali wyrzuceni w powietrze. Por. Buczek ma twarz i ręce poparzone i spalony płaszcz. Ordynansa Haydę z poparzoną również twarzą i rękami musiano odwieźć do szpitala wojskowego.

— **Z kroniki kradzieży.** Kazimierzowi Kwiatkowskiemu z zamkniętego mieszkania przy ul. Zielonej l. 107 skradziono wczoraj przedpoł. garderobę wartości 10.000 kor. — Zeszłej nocy z zamkniętego szynku Izraela Ringla skradziono 5 obrusów, kurtkę i 2 i pół kgr. mięsa wartości 1.300 kor. — Z pociągu z Kołomyji do Lwowa skradziono z zamkniętych kufrów Leonowi Starkiewiczowi kilka futer wartości 30.900 kor. — Dr. Karolowi Czerwińskiemu z zamkniętego mieszkania przy ul. Wronowskiej l. 11a skradziono garderobę i tytoń wartości 14.000 kr. — W pociągu kolejowym skradziono wczoraj Kopelowi Pickowi portfel z 2000 kr. — Z wieszadła obok sali wykładowej w VII. gimn. skradziono wczoraj rano płaszcz wartości 2000 kor. prof. gimn. Kajetanowi Golczewskiemu.

W Polsce i na świecie.

— **Nieporządki na poczcie.** Wskutek niedokładności w urzędowaniu pocztowem w Żółkwi, nadsyła nam jeden z prenumeratorów w Turyncz skargę, donosząc zarazem, że zmuszony jest zaniechać prenumerowania „Kurjera Lwowskiego“, gdyż nie otrzymuje numerów albo wcale, albo bardzo późno. Korespondencja prywatna dochodzi też znacznie opóźniona. Listy polecone dochodzą po 10 dniach. Zażalenia na poczcie w Żółkwi nie odnoszą skutku, a w dodatku skarżący spotyka się z niegrzecznością urzędnika.

— **Znalezienie zwłok legionisty w Tatrach.** Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe w Zakopanem komunikuje, że dnia 13. bm. wyprawa tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego dotarła do zwłok leżących w urwiskach północnej ściany Giewontu, które to zwłoki były wypatrzone przypadkowo dnia poprzedniego przez przewodnika Jana Ciaptaka. Po dojściu do zwłok okazało się, że jest to szkielet przyobleczony w ubranie. Na podstawie znalezionych na miejscu zbutwiałych dokumentów stwierdzono tożsamość osoby zmarłego Henryka Katry, urodzonego w r. 1893 w Bochni, chorążego sanitarnego 5. pułku piechoty legionów polskich, słuchacza medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego. Zwłoki leżały od lata 1918. O zaginięciu w Tatrach Katry nikt nie zawiadomił tatrzańskiego pogotowia ratunkowego.

— **Dyrektor muzeum w Poznaniu.** Dyrektorem dotychczasowego muzeum ces. Wilhelma, które odtąd nazywać się będzie muzeum Wielkopolskie, wybrany został docent uniw. Jagiell., dr. Gumowski.

— **Wydalanie pocztowców polskich.** Z Cieszyna donoszą: Ze wszystkich gmin położonych poza linją demarkacyjną donoszą, że władze czeskie oddalają wszystkich poczmistrzów i listonoszy narodowości polskiej i obsadzają te stanowiska Czechami. Chodzi im o to, aby urzędy pocztowe były w ich ręku i pod ich ścisłą kontrolą, by w ten sposób utrudnić wszelką akcję plebiscytową polską zwłaszcza za pomocą prasy.

— **Wybuch amunicji.** Z Krakowa donoszą: „Naprzód“ dowiaduje się, że wczoraj koło godziny 10 przed południem nastąpił w magazynie amunicji w Toniach, częściowy wybuch amunicji. Skutkiem eksplozji zranieni zostali dwaj żołnierze i dwaj robotnicy.

— **Aresztowanie szajki bandytów w Krakowie.** Dzienniki krakowskie donoszą, że policji udało się aresztować szajkę bandytów, która od dłuższego czasu grasowała po okolicznych wsiach Krakowa. Bandyci byli uzbrojeni i ubrani w mundury wojskowe. Dokonali oni szeregu napadów na domy gospodarzy pod Krakowem. Między innemi okradli oni w swoim czasie magazyny wojskowe na Kopcu Kościuszki, skąd zabrali dużo mundurów. Na Kopcu okradli także kasę wojskową zabierając 15.000 kor. gotówką i papiery wartościowe na 26.000 kor.

— **Rozprawa przeciw Cailleaux** rozpocznie się 23. bież. mies.

KOMUNIKATY

Dyrekcja Banku Przemysłowego we Lwowie

zaprasza ziemian interesujących się sprawą

PLANTACJI BURAKÓW DLA CUKROWNI W CHODOROWIE

i otwartą od dziś emisją nowych akcji

na zebranie odbyć się mające dnia 19. bm. (niedziela) o godz. 10 rano w sali obrad Banku Przemysłowego przy ul. 3-go Maja l. 9.

Chór gal. Tow. muzycznego i orkiestrę amatorów zaprasza na próbę do koncertu na „Straż grobów" w piątek o g. 7 Dyrekcja.

P. J. Wolanek objął jedną z klas kursu średniego i wyższego nauki gry na skrzypcach w konserwatorjum. 6268

Ktoby z internowanych Polaków w Mikulińcach lub w Tarnopolu posiadał dokładną wiadomość o **Ludwiku Baranie lat 22.** byłym jednor. sierżancie 55. p. p. który rzekomo w listopadzie 1918, wracając z frontu włoskiego miał zostać przez ukraińców złapany i najpierw w Mikulińcach a następnie w Tarnopolu internowany, gdzie w dniu 20. maja br. miał umrzeć na tyfus, raczy łaskawie donieść bratu pod adresem: **Michał Baran sekretarz Magistratu w Kętach w Galicji.** 6156

Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne delegatów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych odbędzie się we Lwowie we wtorek dnia 21. października br. o godz. 9 rano w sali ratuszowej. 6239

Sokół-Macierz. Repertuar Ludwikowskiego w niedzielę 19. bm. „Kłopoty ojcowskie" farsa „Duchy" farsa i część kabaretowa. Bilety w księgarni Akademickiej (Hotel Europejski). 6264

Staraniem wydziału cercle français odbędzie się w sobotę 18. bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń gal. Kasy oszczędności odczyt po francusku p. Anny Ludwiki Czerny p. „Gloire et misère des soldats polonais en France pendant la grande guerre". Wstęp dla członków bezpłatny.

Przedstawienie amatorskie. W niedzielę dnia 12. października odbyło się w domu żołnierza polskiego, przy ul. Kopernika amatorskie przedstawienie. Na program złożyły się dwie sztuczki jednoaktowe: „Za sztandarem" i „Miecz Damoklesa". Personał amatorek był czysto kobiecy. Wieczór ten był zakończeniem uroczystego dnia rozdania odznak „Orleta" Ochotniczej Legii kobiet. Jak wypadł ów wieczór najlepszym tego dowodem, że na usilne żądanie powtórzone będzie przedstawienie z dodaniem dwu innych sztuczek w sobotę w dn. 18. bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Sokoła Macierzy" przy ul. Zimorowicza. Jeżeli dodamy, że czysty dochód przeznaczony jest na utworzenie funduszu zapomogowego dla chorych Legionistek, spodziewać się należy, że sala będzie szczelnie wypełniona. W końcu dodajemy, że role obsadzono wyłącznie Legionistkami.

Prywatna szkoła dramatyczna. Wobec licznych zgłoszeń ustnych i pisemnych komunikujemy niniejszem, że jedyna prywatna szkoła dramatyczna, obejmująca cały kunszt sztuki aktorskiej, pozostaje pod osobistem kierownictwem i prowadzeniem znakomitego artysty i reżysera naszej sceny p. Romana Żelazowskiego (gmach Skarbka II. p.).

Choroby zakaźne w gminach okolicznych. W powiecie grodeckim sprawdzono urzędownie w Gródku Jag. i Stradczu epidemję czerwonki. Fizykat miejski zwraca uwagę PT. publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tej gminy, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się tą chorobą. **Dr. Legeżyński.**
6270

Kąpiele amerykańskie, które wedle telegraficznej zapowiedzi do Okręgowego Urzędu zdrowia miały przybyć w niedzielę do naszego miasta, spóźniły swe przybycie z niewiadomego powodu.
6269 **Dr. Legeżyński.**

SPRZEDAŻ SMALCU.

Począwszy od soboty dnia 18. października br. będą sprzedawały sklepy i jatki miejskie konsumentom bez względu na rejon

smalec po ćwierć kg. na rodzinę

za odcięciem kuponu oznaczonego nr. 12. z wyjątkiem członków konsumów.

Zarządy konsumów mają się zgłosić po przydział smalcu w biurze Zakładu

w poniedziałek dnia 20. bm.

w godzinach przedpołudniowych z spisem ilości rodzin, potwierdzonym przez Biuro kart.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 20. października wstrzymuje się na linji Drohobycz—Truskawiec ruch pociągów osobowych nr. 5613 (odj. z Drohobycza o 12.07) i 5614 (przyj. do Drohobycza o 16.20).

Z dniem 15. bm. wstrzymany został ruch pociągów pospiesznych kąpielowych, kursujących z Warszawy do Krynicy, Rymanowa i Iwonicza. Pociągi pospieszne Kraków—Zakopane i z powrotem kursują nadal, lecz nie prowadzą wagonów bezpośrednich Kraków—Rabka. Ruch pociągów pospiesznych między Chabówką a Rabką i z powrotem został również z dniem 15. bm. wstrzymany.

NEKROLOGJA.

†
Z Oliwów
Emilia Moskwowa
zmarła po długich a ciężkich cierpieniach d. 15. października 1919 r., opatrzona św. Sakramentami, w 46, roku życia.
W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek d. 17. października 1919 r., o godz. 2-ej po południu z krypty kościoła O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek d. 20. października 1919 o g. 8, rano w kościele św. Mikołaja.

†
Z Stasickich
Helena Hublowa
żona urzędnika Tow. kred. ziemskiego zmarła po długich a ciężkich cierpieniach d. 15. października 1919 r., zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 49.
W ciężkim smutku pogrążony mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek d. 17. października 1919 r. o g. 2. po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

†
Przeniesienie zwłok ś. p.
Stanisława Piątkowskiego
zmarłego d. 10. grudnia 1913. do grobowca familijnego odbędzie się w sobotę dnia 25. października 1919 o g. 9-ej rano we Lwowie. 6254

NADESŁANE.

Ze sportu.

Drużyny polskie wystąpią na olimpiadzie w Antwerpji w r. 1920. Przedstawiciele różnych organizacji sportowych polskich, bawiący w Krakowie na zjeździe turystycznym ogólno-polskim, postanowili zorganizować komitet, mający wdrożyć akcję na właściwe tory. Komitet zorganizował się przybierając nazwę „Komitet udziału Polski w igrzyskach olimpijskich". W skład komitetu, składającego się z siedmiu członków, weszli: dr. Orłowicz z minist. robót publicznych, T. Garczyński, sekretarz wicemin. Becka, z minist. spraw wewn., dr. W. Osmolski, naczelnik wydziału wychowania fizycznego i sportu w minist. wojny, dr. Kopczyński z min. zdrowia, dr. Polakiewicz ze Lwowa, T. Kuchar ze Lwowa i p. Jeziorowski, wiceprezes warszawskiej „Polonii". Na prezesów honorowych komitet postanowił prosić min. zdrowia dra Jani-

...szewskiego i gen. Hallera, a na honorowego protektora naczelnika państwa.

W Antwerpji w r. 1920 wystąpią: piłka nożna, lekka atletyka i tennis. Warszawa da tennis i prawdopodobnie wioślarstwo, Lwów i Kraków lekką atletykę i footbal. Olimpiada zacznie się 15. lipca i trwać będzie do 1. września 1920.

Kredyt na pokrycie kosztów, związanych z udziałem Polski w olimpiadzie antwerpskiej, preliminowany jest w wysokości pół miljona marek i jest nadzieja, że się go uzyska od rządu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z dnia 16. października 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	Waluta koronowa
Bank galicyjski dla handlu i przem. 400—24	545·—
Bank ludowy 200—10	250·—
Bank hip. ziemel. 400—24	480·—
Tow. Górka 200—14	600·—
Tow. Zieleniewski 200—0	650·—
Tow. Wang 200—0	275·—
Tow. Przeworsk 1000—60	2100·—
Tow. Rakszawa 200—13	300·—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy 400—14	460·—
Tow. akc. Fabr. kart 200—0	280·—
Tow. Chodorów 200—0	325·—
Bank hip. gal. 400—28	660·—
Bank przemysłowy 400—28	610·—
Browary lwowskie 500—50	800·—
Bank ziemsk. kred. gal. 400—20 24	500·—
Tow. Gałota 200—0	250·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	ofiar.:	żądano:
Polskie Tow. handlowe	370·—	380·—
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	113·—	114·—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	108·—	109·50
Banku kraj. gal. 4½ prc.	109·—	110·—
Banku kraj. gal. 4 prc.	107·25	108·25
Banku hip. gal. 4½ prc.	108·50	109·50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	106·—	107·—
Banku hip. ziemel. 4½ prc.	106·25	107·25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	107·—	108·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	104·—	105·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	102·50	103·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	101·[illegible]0	102·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	103·00	104·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	104·00	105·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	96·50	97·50

IV. Waluty.

100 Marek polskich		182·00	180·00
Ruble carskie	po 100 rb.	210·—	230·—
„ „	po 500 rb.	210·—	230·—
„ „	drobne	185·—	205·—
„ dumskie	(po 1000)	65·—	85·—
„ „	(po 2 0)	50·—	70·—
Karbowańce	(po 1000)	29·—	38·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę		182·—	192·—

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej. Lwow. Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik